Nr. 139. We Lwowie poniedziałek dnia 24 marca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Rada gabinetowa.

Wiedeń 24 marca. W sobotę odbyła się rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem dra Rezeka, który, jak wiadomo, wyjechał do Meranu.

Dziś odbędzie się pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego wspólna rada gabinetowa w sprawie ustalenia przedłożeń dla delegacyj. Z tego powodu przybyli do Wiednia do Budapesztu: prezydent gabinetu Koloman Szell, minister skarbu Lukacs i minister obrony krajowej Fejervary.

Położenie parlamentarne.

Wiedeń 24 marca. Sesja poświąteczna stać się może znów bardzo brzliwą, a to dzięki Wszechniemcom i ich wnioskowi o uznanie języka niemieckiego za język państwowy. P. Schönerer na zapytanie odpowiedział, iż natychmiast po świętach przedłoży projekt ustawy o języku państwowym i to w formie wniosku nagłącego. „Jesteśmy zdecydowani, rzekł, wymusić nagłość wniosku wszelkimi sposobami.“ Jak p. Schönerer to sobie wyobraża, to już jego rzecz, ale sama nagłość nie byłaby groźna. Straciłoby się co najwyżej kilka dni na jałowej dyskusji, a w rezultacie nagłośćby odrzucono. Taka dyskusja jednak wniesie do izby wielkie rozgoryczenie i zamąci spokój na całą sesję.

Czeski projekt językowy.

Praga 24 marca. *Narodni Listy* ogłaszają artykuł Prokopa G r e g r a, który występuje przeciw zamieszczonemu niedawno w *Politik* projektowi ustawy językowej. Gregr sądzi, że rady wyrażone w nim, są zbliżone do rozporządzeń Gautscha i że zasada jednojęzyczności, w nim przyjęta, pociąga za sobą podział kraju celem utworzenia okręgów językowych. Gregr podaje trzy zasady, przy których Czesi muszą obstawać: 1. każde podanie musi być załatwione w języku, w którym je wniesiono; 2. każdy urzędnik w Królestwie czeskim i w Morawji musi władać obu językami krajowymi; 3. każda ustawa, wydana dla krajów korony czeskiej, musi obowiązywać zarówno wszystkie te kraje.

Pierwsze dwie zasady wynikają z ustawowych postanowień, trzecia z prawnopaństwowego stanowiska krajów korony czeskiej do Austrji. Zasadą musi być także niepodzielność krajów korony czeskiej.

Zjazd monarchów w Norymberdze.

Wiedeń 24 marca. *Neues Wiener Tagblatt* otrzymał depeszę z Monachjum, że cesarz austrjacki przyjął zaproszenie księcia regenta bawarskiego na uroczystość 50-letniego jubileuszu muzeum germańskiego w Norymberdze. Cesarz ma się tam zjechać w maju z niemiecką parą cesarską, królem saskim, królem wirtemberskim i wielkim księciem badeńskim.

Koloman Tisza.

Budapeszt 24 marca. Koloman Tisza zmarł wczoraj o godzinie 7 rano. W sobotę w południe miał się nieco lepiej. Przyszedł do przytomności i wypowiedział słowa: „Mój Boże! Mój Boże!“ Syn jego Stefan Tisza skorzystał z tej chwili i zawiadomił ojca o depeszy cesarza, który zapytywał o jego zdrowie. Choremu rozjaśniły się oczy i wyszeptał słowa podzięki. Koło godziny 10-tej wieczorem nastąpiło pogorszenie. Cała rodzina i lekarze ordynujący czuwali nieustannie przy łożu chorego. Siły go zaczęły opuszczać szybko, tętno i temperatura spadły do minimum, a o godzinie 7-mej rano wczoraj wyzionął ducha.

Budapeszt 24 marca. Syn Kolomana Tiszy Stefan, natychmiast zawiadomił cesarza o śmierci ojca.

Na gmachu parlamentu i innych budynkach publicznych wywieszono żałobne chorągwie. Dzienniki wyszły w osobnych wydaniach.

We wtorek odbędzie się pokropienie zwłok, poczem przewiezione będą do Geszt.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym 24 marca. Izba deputowanych przyjęła w sobotę adres w odpowiedzi na mowę tronową króla.

Prezydent gabinetu Zanardelli omawiając sprawę projektu ustawy o rozwodach, oświadczył, iż rząd przywiązuje większą wagę do prawie jednomyślnej enuncjacji izby, niż do głosów opinji publicznej, która i tak jest sprzeczną.

Rzym 24 marca. Izba przyjęła ustawę o pracy kobiet i dzieci, poczem odroczyła się do 15 kwietnia.

Eskadra austrjacka w Hiszpanji.

Barcelona 24 marca. W bankiecie, urządzonym przez reprezentację miejską na cześć austro-węg. eskadry, wzięli udział radni miejscy monarchiczni, wielu deputowanych i senatorów i przedstawiciele władz. Burmistrz wzniósł toast na cześć cesarza, marynarki austrjackiej i miast stołecznych Wiednia i Pesztu. Kontradmirał Ripper odpowiedział toastem na cześć królowej regentki i m. Barcelony. Jutro odbędzie się na pokładzie jednego z okrętów austrjackich bal.

Z petersburskiej Akademji umiejętności.

Petersburg 24 marca. *Prawit. Wiestnik* ogłasza, że z powodu okoliczności, które nie były poprzednio znane Akademji umiejętności, wybór Maksyma Gorkija na członka honorowego jest nieważny; Gorkij mianowicie znajduje się w śledztwie o przekroczenie §. 1035 ustawy karnej.

Ugoda rosyjsko-perska.

Londyn 24 marca. *Times* donosi, że Rosja zawarła z Persją umowę, na mocy której Rosja udziela rządowi perskiemu 10 miljonów rubli pożyczki, a w zamian za to rząd perski udzieli Rosji koncesji na budowę drogi z Tabrisu do Teheranu.

Pożyczka rosyjska.

Petersburg 24 marca. Wczoraj pojawił się ukaz carski do ministra skarbu, upoważniający go do podjęcia pożyczki 399 miljonów marek pod znanymi warunkami.

Przesilenie w górnictwie niemieckiem.

Kolonia 24 marca. Dotąd wydalono z 35 gwarectw 1870 górników. Kilka gwarectw ogłosiło, że od dnia 1 kwietnia zmniejszy liczbę robotników do jednej trzeciej części. Równocześnie wypowiedziano wydalonym robotnikom mieszkania.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 24 marca. Z Nowego Jorku donoszą: Przyjazny Boerom ruch wzmaga się coraz bardziej w Stanach Zjednoczonych. Stronnictwo demokratyczne w Waszyngtonie uchwaliło jednogłośnie wnieść kwestję boerską przed forum senatu. Przyjęta na zgromadzeniu tego stronnictwa rezolucja stwierdza gorące sympatje Ameryki dla walczących o swoją niepodległość bojowników i zaklina Anglję, aby kierując się poczuciem ludzkości i sprawiedliwości podjęła z Boerami rokowania pokojowe.

Powstanie w Chinach.

Hongkong 24 marca. Jak donoszą z Kwangsi powstańcy zdobyli miasto Kiaoczau.

Rokosz.

Belgrad 24 marca. Otrzymano tutaj wiadomość, że w Diakowicy (Starej Serbji) batalion nizamów podniósł rokosz, a to z powodu niewypłacania od kilku miesięcy żołnierzom i niższym oficerom ani piastra żołdu. Oddział żołnierzy z pomocnikiem na czele wyruszył do Ferisovacu, gdzie opanował rzekomo pociąg kolejowy, którym udał się następnie do Ueskübu. Tu żołnierze zażądali od komendanta miejscowego wypłaty żołdu, co też nastąpiło.

Zamach dynamitowy.

Binche (Belgja) 24 marca. Ostatniej nocy urządzono tu zamach dynamitowy na dom, w którym mieszka deputowany katolicki Derbaix. Eksplodowały dwie bomby i wyrządziły znaczne szkody, na szczęście z ludzi nikt nie poniósł szwanku. We wszystkich okolicznych domach wyleciały szyby.

Krwawe rozruchy robotnicze.

Tyflis 24 marca. Robotnicy w fabrykach Rotszylda w Batum wstrzymali dnia 17 b. m. pracę, ponieważ żądaniom ich odmówiono. Dnia 21 b. m. zebrało się około 300 robotników przed policją i zażądało uwolnienia uwięzionych swych przywódców. Dnia 22 usiłował tłum uwolnić uwięzionych i zaatakował więzienie oraz kompanię wojska, przyczem strzelano do żołnierzy i rzucano na nich kamieniami. Jednego żołnierza zraniono. Wojsko dało ognia, 30 osób padło.

Demonstracje w Brukseli.

Bruksela 24 marca. Wczoraj po poł. odbyły się demonstracje na rzecz powszechnego głosowania i proporcjonalnego systemu wyborczego. W pochodzie wzięło udział około 300 stowarzyszeń socjalistycznych, liberalnych i chrześcijańsko-demokratycznych, oraz kilku posłów socjalistycznych i liberalnych. Wręczono burmistrzowi petycję, którą on przyrzekł przedłożyć parlamentowi. Spokoju nie zakłócono.

Zniesienie domów gry.

Bruksela 24 marca. Izba reprezentantów 93 głosami przeciw 7 przyjęła ustawę, zabraniającą utrzymywania domów gry w całej Belgji. Zostaną więc zniesione domy gry w Ostendzie i Spa.

Trzęsienie ziemi.

Tyflis 14 marca. Według urzędowego sprawozdania dnia 21 b. m. rano w Oni w guberaji kutajskiej, dało się uczuć strzęsienie ziemi, które zniszczyło wiele domów.

Eksplozja.

La Louvière 24 marca. Wczoraj popołudniu eksplodowały w tutejszem biurze pocztowem dwa patrony dynamitowe i wyrządziły znaczną szkodę. Z ludzi nikt nie doznał szwanku.

Warszawa 24 marca. W kwietniu powstanie tu ajencja floty ochotniczej celem załatwiania stosunków z Azją wschodnią. Zarząd tej ajencji powierzono p. Adolfowi P r z y g o d z k i e m u, dotychczasowemu prezesowi Towarzystwa pełnomocników kupieckich przy komorze odeskiej.

Prezesem warszawskiego Towarzystwa rolniczego wybrano ks. Macieja R a d z i w i ł ł a, dyrektorem Ignacego J u r s k i e g o.

Kraków 24 marca. Stowarzyszenie nauczycielek utworzyło w swem łonie sekcję opieki nad nauczycielkami choremi i znajdującemi się

w trudnych warunkach życia. Wydatki Stowarzyszenia w ubiegłym roku wynosiły 5897 kor. Reszta kasowa 67 koron. Fundusz pożyczkowy 4140 kor. Przewodniczącą wybrano ponownie p. Wandę Żeleńską.

Wenecja 24 marca. Przybył tu kanclerz Bülow.

Kronika polityczna.

— Jak wiadomo, pisma doniosły, iż ambasador austro-węgierski w Londynie hr. Franciszek Deym, ustępuje ze swego stanowiska i że następcą jego zostanie były prezydent gabinetu austrjackiego, hr. Franciszek Thun. Wiadomości tej wprawdzie pisma półurzędowe zaprzeczyły, ale mimo to ma być faktem, że hr. Deym po koronacji króla Edwarda ustąpi, a miejsce jego zajmie hr. Thun. *Frankfurter Ztg.* donosi znów, że hr. Thun uważa ambasadę londyńską za stopień przejściowy do zajęcia stanowiska naczelnego na Ballhausplatzu, t. j. do objęcia kanclerstwa Austrji po hr. Gołuchowskim.

— Niemcy grożą, że przy trzeciem czytaniu głosować będą przeciw budżetowi.

— *Neue fr. Presse* donosi, że w piątek bezpośrednio przez rozpoczęciem głosowania nad rezolucją p. Stuergkha, udał się tenże do p. Jaworskiego i usiłował skłonić go do tego, aby kilku członków Koła polskiego podczas głosowania cichaczem opuściło salę obrad, w celu umożliwienia Niemcom zwycięstwa. P. Jaworski bezwarunkowo odmówił tej machiawelskiej sztuczce.

— O sprawie szpiega Grimma, zdradzającego plany rosyjskie na rzecz Niemiec, prasa berlińska i wiedeńska do tej pory nie wyjawiła własnego zdania, ograniczając się jedynie do podawania informacyj z dzienników galicyjskich. Dopiero pierwsza *Die Reichswehr*, dziennik wiedeński, pozostający w stosunkach z ministerstwem wojny i stale czytywany przez korpus oficerski, zerwał z ową metodą milczenia. *Reichswehr* nie przeczy zdradzie Grimma, wyraża przecież wątpliwość, czy jest prawdziwą inna wiadomość, a mianowicie, że Grimm należał do rozgałęzionego spisku oficerów i generałów, masowo i ryczałtowo wydających tajemnice wojenne rosyjskie obcym mocarstwom. Tego rodzaju spisek świadczyłby o zaniku poczucia honoru i obowiązku wśród oficerów rosyjskich, o zupełnem zdemoralizowaniu armji, co musiałoby wpłynąć źle na jej pogotowie bojowe. *Reichswehr* nie porusza ani jednem słowem narodowości niemieckiej Grimma i innych generałów. Istotnie nawet dla austro-niemieckiego dziennika jest to szczegół zbyt drażliwy, choć właśnie tłumaczy wiele.

— Pisma rumuńskie zapewniają, iż w ostatnich czasach nastąpiło wielkie naprężenie stosunków między Rumunją a Turcją z tego powodu, że Turcja wzbrania się zatwierdzić zawartą już rumuńsko-turecką konwencję handlową. Drugą przyczyną oziębienia stosunków ma być to, iż Turcja nie odpowiedziała dotychczas na wniosek Rumunji o zamianowanie posła przy dworze tureckim p. Lahovary'ego. Naprężenie ma być tak wielkie, iż dziennik *Romania* mówi o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych z Turcją.

— Na radzie gabinetowej w Madrycie postanowiono utrzymać w mocy dekret z dnia 19 września 1901, dotyczący kongregacyj zakonnych. Minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich prefektów okólnik, w którym wzywa ich, aby mu jak najspieszniej przedłożyli sprawozdanie o istniejących w ich prowincjach zakonach i aby donieśli, czy są one autoryzowane. Po nadesłaniu tych odpowiedzi dekret wrześniowy wejdzie w życie, a na podstawie jego zamknięte zostaną wszystkie klasztory, należące do zakładów nieautoryzowanych.

Losowanie dzieł sztuki.

Wczoraj o godz. 12 w południe w krakowskiem Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych, pod przewodnictwem wiceprezesa dra Stanisława Tomkowicza, odbyło się doroczne rozlosowanie dzieł sztuki między członków Towarzystwa. Ogółem rozlosowano 71 dzieł sztuki wartości 12.644 koron.

Wynik losowania jest następujący:

11. Władysław Gajerski (W polu, Tetmajera); 24. Bronisław Świderski (Z okolic Krakowa, Koniuszki); 35. Wincenty Derewojed (Doris, fotograwura); 227. Feliks Jakuszewski (Moczary, Pociechy); 328. Józef Chrzanowski (Pierwsze dni Listopada, Fabjańskiego); 404. Leonard Koszarski (Przed polowaniem, fotograwura, podług Falata); 435. Józef Mekler (dworek, Stanisława Czajkowskiego); 487. hr. Andrzej Potocki (W Karpatach, Falata); 625 dr. Wiktor Frąckiewicz (Studjum chłopki, Augustynowicza); 638. Józef Walter (Alea brzozowa, Domrada);

1020 Wilhelm Hausner (Topole, rysunek Stankiewiczówne); 1090 Zofja Müller (Spłoszeni, Żelechowskiego); 1108 Juljusz Leo (Chopin, medaljon Błotnickiego z terrakoty); 1152 Ewaryst Zwierz (Motyw z Kościelisk, Mroczkowskiego); 1225 Teofil Chrapowski (Typy węgierskie, Petridesa); 1301 Edward Horsiel (Jesień, Wodzinowskiego); 1412 Karol Brenner (Pontevecchio we Florencji, akwaforta Pankiewicza); 1461 Meixnerowa (Zdaleka, Kotowicza); 1564 Edward Stolfa (Chata, Dąbrowskiego); 1642 dr. Zieliński (Jesień, Czajkowskiego Józefa); 1698 M. Fuchs (popiersie kobiety, majolika Rygiera); 1771 Marja Bąkowska (Ruiny zamku Tenczyńskiego, Prozajłowicza); 1801 dr. Konstanty Karwowski (Pustka, Bratkowskiego); 1820 Gustaw Plater (Angelica, Boznańskiej); 1840 Kajetan Pattokal (Sprzedaż winogron, akwarela Wygrzywalskiego); 1842 ks. Bladowski (Widok Wenecji, akwaforta Pankiewicza).

2023 Cyryl Tchorzewski (Album Klingera: Życie, akwaforta); 2048 Karol Karpiński („Jagiellonia, rysunek Stachiewicza); 2137 Stanisław Osuszkiewicz (Widok Sukiennic przed odrestaurowaniem, akwarela Kwiatkowskiego); 2168 Teodor Szuli (Juczny koń, Piotrowskiego); 2300 Piotr Rutkowski (Wyspa umarłych, chromolit. podług Boecklina); 2301 Mieczysław Wesołowski (Album Klingera: Rękawiczka); 2322 Halina Kalinowska (Dzieci nad wodą, miedzioryt); 2351 Michał Gutowski (Zwiastowanie, Okunia); 2372 dr. Sebastjan Stafiej (Lavater, popiersie z terrakoty Petridesa); 2380 Karol Starzyński (Wiosna, fotograwura podług Alma Tademy); 2448 Adam Raciborski (Ulica w Siennie, akwaforta Pankiewicza); 2450 Jan Antonów (Album praskie); 2452 Karol Pasoń (Album węgierskie); 2518 Ferdynand Pieracki (Zapaśnicy, akwaforta podług Munkaczego); 2744 Józef Fortner (Madonna, fotograwura); 2839 dr. Franciszek Bubeniczek (Wieczór, Trojanowskiego); 2844 Ludwik Noss (Las, miedzioryt);

3146 Jan Zacharjasiewicz (Żeńcy, Tetmajera); 3216 dr. Władysław Barbacki (Wesołe towarzystwo, fotograwura); 3305 Edward Ziemski (Kobieta z bożkiem, rysunek Tichego); 3359 Feliks Ossowski (Album Klingera); 3365 Marja Kossowska (Strażnik nocny, Wygrzywalskiego); 3369 Antoni Libera (Jesień, Horkiewicza); 3501 Walerja Roziecka (Premja Towarzystwa w Wiedniu); 3502 Edward Werner (Premja Tow. w Gracu); 3531 Hupkowa (medaljon brązowy Sienkiewicza przez Trojanowskiego); 3852 Marjan Wyrwiński (Zachód słońca, Hoffa); 3897 Jadwiga Hirschberg (Nastrój, Dąbrowskiego); 3821 Małachowski (Album czeskie); 3920 Dobrowolski Franciszek (Wiatrak, Strojnowskiego); 3960 Ludwik Rozwadowski (Motyw z plantacyj, Trojanowskiego).

4009 Marjan Hupczyc (Przy lampie, pastel Richterowej); 4024 Jerzy Majewski (Wieczór w niedzielę, Bieńkiewicza); 4051 Mieczysław Piątkowski (N. Panna z Dzieciątkiem, fotograwura); 4124 ks. Rudolf Tomanek (Grobla, akwaforta Pankiewicza); 4153 Hipolit Brzozowski (Zima, Pochwalskiego); 4269 Neuman (Motyw z Bieca, akw. Kotowicza); 4417 Karol Stadtmüller (Krajobraz, Bruzdowicza); 4582 Mikołaj Zakrzewski (Ze Swoszowic, Wodzinowskiego); 4958 Andrzej Szlachtowski (Wnętrze kościoła św. Szczepana, Hoffa);

5032 Jan Maurizio (Album Klingera); 5041 dr. Michał Kirkor (Zbłąkany, Żelechowskiego); 5230 N. N. (Zarośla, Kotowicza); 5424 Michał Luciey (Głowa kobiety, Krzesza); 5542 Józef Imich (Włoszka, Wachtla).

Wygrane odbierać można już od dnia dzisiejszego.

Owacje dla dyrektora Seferowicza.

W odświętnie udekorowanej sali wykładowej na poczcie, zebrało się w sobotę kilkuset urzędników i urzędniczek wszystkich rang celem złożenia hołdu p. Seferowiczowi, z okazji posunięcia go do czwartej rangi. Na uroczystość tę przybyło wielu urzędników i pocztmistrzów z prowincji. Gdy do sali wprowadzono p. Seferowicza, przemówił do niego imieniem urzędników p. Gaberle, który podniósł zasługi dyrektora i podniósł, że odznaczenie p. Seferowicza jest zarazem odznaczeniem instytucji, którą kieruje. P. Seferowicz podziękował serdecznie za owację, a w dalszym ciągu swego przemówienia wyraził podziękowanie Kołu polskiemu za jego zabiegi około podniesienia instytucji. Na tem uroczystość ta się zakończyła.

Wieczorem odbył się na strzelnicy bankiet na cześć p. Seferowicza. Do stołów zasiadło tam około 300 osób i wśród uczty wzniesiono szereg toastów, które wszystkie miały istotną cechę nietylko szacunku i uznania, ale — co ważniejsza — rzetelnych sympatyj tego świata dla swego szefa i jego zacnej małżonki. Toastowali mianowicie: imieniem urzędników konceptowych dyrekcji st. r. Gaberle, imieniem personalu pocztowego i telegr. dyr. Maresz, imieniem pocztmistrzów p. Kowalewski, imieniem klubu pocztowego radca J. Chołodecki, który podniósł obywatelską działalność nietylko samego solenizanta, lecz i jego niestrudzonej w pracy filantropijnej małżonki. W tym samym duchu przemawiali również r. Łaski, sekr. Białas i inni. Bankiet, wśród nader serdecznego nastroju, przeciągnął się do późnej godziny w nocy.

Krajowa Rada górnicza.

W sobotę w gmachu sejmowym odbyło się posiedzenie krajowej Rady górniczej, na którem po długiej dyskusji uchwalono przedstawić wydziałowi krajowemu potrzebę przeznaczenia środków dla krajowej szkoły wiertaczy w Borysławiu.

Przyjęto dalej do wiadomości sprawozdanie o dobrym postępie nauk w powyższej szkole; uchwalono przedłużyć rok wiertnictwa (fachowy kurs) do 10 miesięcy; następnie uchwalono podnieść potrzebę utrzymania krajowej stacji doświadczalnej dla producentów naftowych i uzyskania dla kierownika siły pomocniczej stypendysty albo asystenta, oraz lepszego jej umieszczenia.

Zarazem uchwalono popierać pracę o kalorycznej wartości ropy galicyjskiej i inne prace technologiczne chemiczne w stacji.

Dalej, przyjęto do wiadomości udział znawców ze strony wydziału krajowego w ankiecie o zanieczyszczaniu pól, łąk i wód odpadkami produktów kopalnianych i destylarni naftowych; przyjęto do wiadomości postęp robót nad sporządzeniem kart geologicznych kraju i przyjęto do wiadomości sprawozdanie o pomocy, jakiej udzielał wydział krajowy przedsiębiorcom górniczym.

Przy tej sposobności zwrócono się do przewodniczącego z prośbą o lepsze zbadanie okolic, gdzie się okazuje węgiel brunatny w rzeszowskiem.

Wreszcie odesłano do specjalnej komisji górniczo-wiertniczej podanie, wniesione do wydziału krajowego o subwencję dla prób, wykazów wiertniczych i podanie o subwencję dla publikacyj o krajowych wierceniach.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Poniedziałek 24 marca.

Walne zgromadzenie „Sokoła“. Początek o godzinie 7 wieczorem

W sali obrad wydziału krajowego: Posiedzenie ankiety w sprawie sanacji funduszów krajowych. Początek o godzinie 11 rano.

W sali kupców: Odczyt prof. Thulliego: „Walki i rozszerzenie kościoła“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Teatr miejski: „Pan Wołodyjowski“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (24): Gabrjela arch. — Lubomira — (11): Sofronya. Wschód słońca o godzinie 6 minut 3, zachód o godzinie 6 minut 10.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota + 3° R. Pogoda.

Odznaczenie. Minister oświaty nadał starszemu nauczycielowi 4 klasowej szkoły w Łobzowie Ludwikowi Kołodziejczykowi, tytuł dyrektora.

Zjazd chirurgów polskich. W *Przeglądzie lekarskim* prof. dr. Rydygier ogłasza pismo, zawiadamiające, iż XII zjazd chirurgów polskich, odbędzie się, jak co roku w Krakowie, w dniach 14 i 15 lipca rb. Referaty zgłaszać należy do prezydjum zjazdu.

Wybory do izby handlowej. Komitet przedwyborczy korporacji szynkarskiej, na odbytem w sobotę wieczorem posiedzeniu, uchwalił postawić kandydaturę Krzysztofa Janowicza, z kurji II (kupieckiej) i wezwać go, by na zgromadzeniu wyborców, które się odbędzie dnia 2 kwietnia rb. w sali hotelu „Bellevue", wypowiedział swoje *credo*.

Zgromadzenie kupców w sprawie postawienia kandydatów do izby handlowej, odbędzie się w tych dniach, w lokalu stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ul. Czarnieckiego.

W lokalu Czytelni kobiet, przy ul. Batorego l. 11, odbyło się wczoraj walne zgromadzenie „Towarzystwa oszczędności kobiet", przy udziale około 70 członków. Przewodniczyła p Gostyńska. Po odczytaniu przez panią sekretarkę sprawozdania z czynności zarządu, postawił dr. Bronisław Dulęba wniosek, by towarzystwo zajęło się losem wydalonych z gimnazjum siedleckiego uczniów.

P. przewodnicząca konstatuje że zrealizowanie tego wniosku, napotyka na nieprzełamaną przeszkodę w statucie towarzystwa Zmiana statutu jest w toku, skoro zaś tylko odpowiednie zmiany przez władzę zatwierdzone zostaną, będzie można działać w tym kierunku.

Uchwalono jeszcze popierać jak najusilniej „Towarzystwo dla popierania przemysłu krajowego", wreszcie przez aklamację wybrano do zarządu towarzystwa na rok bieżący, ponownie wszystkich członków zarządu dotychczasowego.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków. Z odczytanego sprawozdania dowiadujemy się, że członków liczy towarzystwo 170, majątek zaś jego wynosi obecnie 33.057 k. 11 h. Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowej dyrekcji, wybrano ną rok bieżący pierwszym dyrektorem towarzystwa p. Ceypka, drugim p. Zygmunta Motylewskiego, sekretarzem p. Wiktora Jaremowicza, skarbnikiem p. Bolesława Mikulińskiego kontrolorem p. Mikołaja Kulczyckiego i gospodarzem p. Józefa Matznera.

W uznaniu 40-letniej pracy i zasług dawniejszego sekretarza, a później długoletniego dyrektora towarzystwa p. Edwarda Pietrzyckiego, który obecnie z powodu podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia ze stanowiska tego ustąpił, zamianowało go zgromadzenie jednomyślnie dożywotnim honorowym dyrektorem stowarzyszenia.

Towarzystwo wzajemnego kredytu odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków w sali posiedzeń magistratu. Przewodniczył p. Gertritz, sekretarzował p. Seltenreich. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału i sprawozdania rachunkowego, postanowiono rozdzielić czysty zysk w kwocie 4434 koron 80 hal. w ten sposób, że 10 proc. zysku tj. 443 koron 50 hal. wcielono do funduszu rezerwowego, 3378 koron 58 hal. użyto na wypłatę 3 proc. dywidendy od złożonych w kwocie 112.622 koron udziałów, resztę zaś w kwocie 612 koron 72 hal. przeznaczono na remuneracje dla dyrekcji i urzędników.

Następnie dokonano wyborów nowej dyrekcji i rady nadzorczej. Dyrektorami na 3 lata wybrano ponownie pp. Wincentego Kuźniewicza i Wojciecha Rutkowskiego, do rady nadzorczej zaś pp. Edwarda Pietrzyckiego, Bolesława Kluczenkę, Ananiasza Ardana, Michała Makowicza i Czesława Schneidra.

Koniec klubu. Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyć się miało w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich l 17 nadzwyczajne walne zgromadzenie „Klubu cytrzystów" z porządkiem dziennym: Rozwiązanie klubu. Wobec tego, że o godzinie 3 nie znalazła się w lokalu statutem przepisana liczba członków, przeto o godzinie 4 po południu urządzono drugie walne zgromadzenie przy udziale 18 członków: 8 pań i 10 panów. Przewodniczący p. Charzewski zagajając zgromadzenie przedstawił smutny stan, w jakim znajduje się towarzystwo i poddał pod głosowanie wniosek wydziału zmierzający do rozwiązania towarzystwa. Po nader ożywionej dyskusji, wniosek wydziału uchwalono jednogłośnie. Klub przestał istnieć. W myśl brzmienia statutu, wybrano jeszcze komisję likwidacyjną złożoną z pp. Charzewskiego, Zletnickiego i Danka, którzy zajmą się ostatecznem uregulowaniem spraw rozwiązanego klubu. Regulowanie to nie przyjdzie im z łatwością, gdyż długom klubu w kwocie 317 koron, odpowiają w połowie zaledwie ściągalne pretensje klubu w wysokości 152 kor. i skromne urządzenie klubowego lokalu. Klęska, jaką przez rozwiązanie ich klubu ponieśli lwowscy cytrzyści, łagodzi się poniekąd w ten sposób, że panna S. G. gorliwa cytrzystka, zamierza urządzać u siebie raz lub dwa razy w tygodniu zebrania towarzyskie cytrzystów.

Zguba. Brat Bonus, kwestarz OO. Bonifratrów z Krakowa, zgubił swą legitymację i certyfikat na jednej z ulic Lwowa. Kto papiery te znajdzie, lub znalazł, zechce je oddać w konwencie OO. Franciszkanów przy pl. Franciszkańskim.

Sprawa Grimma. Zdradę pułkownika rosyjskiego Grimma, wykrył — jak się obecnie dowiadują — francuski oficer sztabu generalnego pułkownik Faure i zawiadomił o tem władze rosyjskie. Grimm obok innych tajemnic sprzedał także szczegóły rosyjsko-francuskiej konwencji wojskowej.

W sensacyjnej sprawie Grimma, wybitną rolę odegrała pewna dama. Zawoalowana wobec rządu rosyjskiego, nie była taka wcale w stosunkach z Grimmem, widującym ją nietylko bez woalki, ale w ogóle bez wszelkich zasłon. Że jednak wojskowi, zwłaszcza służący w sztabie, są bardzo szpiegowani, więc i skłonność miłosna Grimma była dobrze znana „oczom i uszom cesarskim". Te zwróciły uwagę na zbyt częste wyjazdy oblubienicy Grimma za granicę. Stwierdzono, że i tem utrzymywała stosunki z wojskowymi. Wówczas pewnego razu zrewidowano ją na granicy, w chwili, gdy opuszczała Królestwo i znaleziono plany. Dalszy ciąg wiadomy. Aresztowano Grimma i paru innych. Urządzono rewizję u jednego z wybitnych generałów, który był na stopie przyjacielskiej z kuzynką, czy dobrą znajomą owej damy zawoalowanej.

obok niego i odchodziła tylko wtenczas, gdy kłótnie i hałasy grających stawały się zbyt głośnemi.

W niedzielę bywał zawsze na obiedzie u przyszłych teściów. Wtedy musiał opowiadać ploteczki teatralne i powtarzać, co ten lub ów aktor mówił o tej, lub owej aktorce. Stary wspominał też dawne czasy, kiedy Torsslow i Hogquist jeszcze żyli. Po obiedzie, podczas kiedy stary drzemkę odprawiał, mogli narzeczeni pozostać na chwilę sami, ale i to było niepodobnem. Dziewczęta były w bawialnym pokoju, synowie zajmowali kanapę, a ojciec drzemał w sypialni. Młoda para siedziała w jadalni, każde z nich na trzcinowem krześle podczas kiedy matka na wpół śpiąca, kołysała się na biegunowym fotelu.

Narzeczony, przywiązany do swoich licznych nawyknień, bywał po obiedzie zwykle bardzo zmęczony i byłby się chętnie trochę zdrzemnął, ale musiał siedzieć jak drąg obok narzeczonej — na trzcinowem krześle — i obejmować ramieniem jej kibić. Jeżeli się chcieli pocałować, to zwykle stał za drzwiami jeden z braci i śmiał się, albo też ukazywała się jedna z sióstr i kaszlała znacząco.

A co za awantury odbywały się z wolnymi biletami do teatru. Prawdziwe utrapienie! Codziennie musiał prosić o kilka w kancelarji, aby zadowolić wymagania rodziny swej narzeczonej.

Nadto musiał raz po raz wprowadzać ukradkiem chłopaków za kulisy, w końcu byli oni jednak tak bezczelni, że sami się wkradali, a najstarszego z nich wyrzucono pewnego pięknego wieczoru, posunął się bowiem wobec jednej z baletniczek do tego, czego sobie jakiś zagraniczny dyplomata w antraktach pozwalał.

W sobotę bywał często wolnym, wtedy robił z narzeczoną wycieczki do Zwierzyńca. Mama musiała być naturalnie obecną, a rzadko kiedy obyło się bez dwu sióstr.

AUGUST STRINDBERG.

DZIEJE MAŁŻEŃSKIE.

LWÓW.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DZIENNIKA POLSKIEGO".
1902.

Z kraju.

Bełz. (*Pożar*). Dnia 19 bm. wybuchł tu pożar i zniszczył 8 domów. Szkody są małe, gdyż z domów wszystko zdołano uratować.

Jezierna. (*Oszustwo*). Banmistrz z tarnopolskiej sekcji konserwacji, zapisywał w raportach robotniczych przez pięć miesięcy robotnika, rzekomo na stacji zajętego, który atoli wcale nie pracował. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Stanisławów. (*Forytowanie swoich*). Wreszcie rozstrzygnięto sprawę obsadzenia posady lekarza miejskiego. Wybór padł, jak to było od dawna do przdwidzenia, na dra Rubinsteina, syna znanego tutaj Seliga, który już ma posadę intratną w kasie chorych, podczas, gdy lekarzy katolików, mogących z korzyścią pracować i nie mających żadnej posady, pominięto. Smutne to, ale prawdziwe, że kilku radnych katolickich głosowało za żydem. Popierał go tu usilnie lekarz dr. Konkolniak, który piastuje assesurę urzędu miejskiego, będąc równocześnie prymarjuszem szpitala powszechnego, zatem instytucji krajowej.

Stryj. (*Z „Sokoła“*). Na odbytem przed kilku dniami walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, uchwalono rozpocząć z wiosną budowę własnego gmachu przy ulicy Kochanowskiego.

Rozruchy w Petersburgu.

O demonstracjach studentów w Petersburgu donoszą do pism wiedeńskich: Dnia 16 bm. o pierwszej z południa kilkuset studentów zgromadziło się przed soborem kazańskim. Dzień ten jest rocznicą śmierci znanej studentki Wengerówney, która oblała się naftą i podpaliła w twierdzy petropawłowskiej, gdzie ją więziono, jako politycznie podejrzaną. Od wczesnego rana spieszyły ku Newskiemu Prospektowi tłumy, zwabione pogłoskami o mających nastąpić demonstracjach. Studenci wmieszali się między publiczność, krzyczeli, rozwijali czerwone chorągwie i rozrzucali proklamacje. Policja i żandarmerja wezwała tłum do rozejścia się, lecz natłok nie pozwolił na to. Policja zrazu rozpędzała demonstrantów nahajkami, potem użyła szabel. Poraniono przeważnie studentów i słuchaczki kursów dla kobiet. Jednemu studentowi odcięto lewy policzek, drugiemu zdarto skórę z głowy; kilku odniosło rany w uszy. Leżących bez przytomności na chodniku bili jeszcze stróżowie domów, zawezwani do pomocy przez policję. Przywódców demonstracji przyaresztowano; rannych odnoszono do najbliższych domów, skąd wozy czerwonego krzyża zabierały ch do szpitali. Poraniono w tłumie jednego z rewirowych i stójkowego. Przeszło 200 studentów wydalono z Petersburga. Mikołajowi II natychmiast zdano o zajściach szczegółowy raport.

NEKROLOGJA.

†

JULJA MAZIECKA

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 22 marca 1902 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 24 marca o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 23 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostałe rodzeństwo krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 22 marca 1902.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Drobne Ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Akompanjuję do śpiewu i udzielam lekcyj fortepianu najnowszą metodą po najprzystępniejszych cenach. Zgłoszenia: ul. Kurkowa 4, parter.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno-litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4.

Do sprzedania realność, składająca się z 4 pokoi, kuchni, spiżarni, szopy, drewutni, stajni i kurnika, z ogrodem warzywnym i owocowym, przy pastwisku i wodzie, tuż przy gościńcu. Wiadomość u p. Klewickiego, Knihynicze, stacja kolejowa Psary. 159

Dom z ogrodem Janowska 60 A, z wykluczeniem pośrednictwa do sprzedania. 49

Ekonom w średnim wieku, kawaler, obznajomiony ze wszelkiemi gałęziami gospodarstwa, poszukuje posady zaraz. Adres: M. Hemerling, ul. Żółkiewska 77.

Haya antiseptyczny puder dla niemowląt i dzieci jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypką. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2

Leśnik z niższym egzaminem państwowym, chlubnemi świadectwami i rekomendacją, obznajomiony z prowadzeniem przedsiębiorstwa obszaru dworskiego, żonaty poszukuje posady od 1-go kwietnia r. b. pod W. Leśnik, op. Czerchawa. 157

Poszukuje się pożyczki w kwocie 5000 złr. na hipotekę ziemską. — Zgłoszenia w Administracji „Dziennika“ pod literami H. H. 177

Praktyczna nauka kroju sukien damskich według systemu francuskiego, przez F. W. wyszła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich“ Lwów, ul. Akademicka l. 10. Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Regestra gospodarskie układu K. Madeyskiego, W. i K. Cybulskiego, oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki poleca **Seyfarth & Dydyński we Lwowie** plac Marjacki. 154

Sensacyjne powieści po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji „Śmigusa“ (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie: *Miłość zwycięża*, powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct. *Jasnowidza*, powieść z francuskiego (25 arkuszy druku), cena 40 ct. *O Męża*, powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać należy w markach pocztowych lub przekazem.

2 pokoje frontowe kawalerskie w parterze do najęcia od 1 Kwietnia, ul. św. Mikołaja 14. 179

4 pokoje przedpokój I. piętro 15 kwietnia; 4 pokoje II. piętro 1 maja; pokój kawalerski zaraz do wynajęcia Chorążczyzna 12. 180

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

I.

Byleby tylko mieć żonę.

Nie bez powodu można powiedzieć, że rzucono mu ją w objęcia. Była ona z pięciu sióstr najstarszą i miała nadto trzech braci. Pokój, w którym mieszkały dziewczęta, był dosyć mały, a drobne kłótnie w rodzinie zegarmistrza na porządku dziennym.

On grał drugie skrzypce w królewskiej kapeli nadwornej i mianował się „królewskim nadwornym skrzypkiem“, był zatem, jak ludzie mówią, dobrą partją. Na jakiejś wycieczce zawarł znajomość z młodą dziewczyną i wkrótce potem oświadczył się jej rodzicom. Oboje musieli naturalnie zająć miejsce na kanapie, siostry trącały się łokciami, a bracia mówili zupełnie otwarcie o „młodej parze.“ Ojciec i matka byli uprzedzająco grzeczni i tak — przyrzekli mu ją.

Codziennie, po obiedzie, punktualnie o godzinie piątej przychodził z wizytą, o wpół do siódmej odchodził znowu, bo o siódmej musiał być w teatrze. Cały czas narzeczeństwa był dla niego piekłem, ale miał nadzieję, że będzie lepiej, skoro raz już będzie po ślubie. Stary zegarmistrz, który też chciał zięcia użyć, był lubownikiem gry w szachy. „Znalazłem teraz partnera“ mówił do siebie i biedny narzeczony, chcąc nie chcąc, musiał z nim grać codziennie. Narzeczona siadała zwykle

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.